

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 167)
z dnia 17 stycznia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 167)

17 stycznia 2019 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- uzupełnioną odpowiedź Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 65 w sprawie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych od urodzenia,
- uzupełnioną odpowiedź Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 115 w sprawie osób pobierających tzw. emeryturę EWK i ich dzieci,
- uzupełnioną odpowiedź Ministra Cyfryzacji na dezyderat nr 113 w sprawie przeprowadzania egzaminów dla osób ubiegających się o świadectwo operatora urządzeń radiowych w służbie radiokomunikacji amatorskiej,
- petycję w sprawie zmiany art. 60¹ ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 2115 ze zm.) oraz art. 58a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2018 r. poz. 1184 ze zm.), a także art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz.U. z 2018 r. poz. 399 ze zm.), celem dostosowania ich do aktualnej struktury sądów oraz jednostek organizacyjnych prokuratury (BKSP-145-420/18),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz.U. z 2018 r. poz. 967 ze zm.) w zakresie przyznania nauczycielom mającym dwudziestopięcioletni okres zatrudnienia w tym zawodzie prawa do przejścia na emeryturę bez względu na wiek, a także likwidacji urlopu dla poratowania zdrowia (BKSP-145-421/18),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz.U. 2018 r. poz. 754 ze zm.) w zakresie wyposażenia lokalu wyborczego (BKSP-145-434/18).

W posiedzeniu udział wzięli: **Wanda Buk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Marek Otręba** naczelnik Wydziału Radiokomunikacji Morskiej, Lotniczej i Amatorskiej w Departamencie Zarządzania Zasobami Częstotliwości Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji, **Michał Pelczarski** dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Janusz Płochocki** główny specjalista w Zespole Prawnym Krajowego Biura Wyborczego oraz **Witold Zakrzewski** prezes Fundacji Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Radioamatorskich oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał i Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Szanowni państwo, witam.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

W projekcie porządku tego posiedzenia mamy następujące sprawy: w punkcie 1. – rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 65 w sprawie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych od urodzenia; w punkcie 2. – rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 115 w sprawie osób pobierających tzw. emeryturę EWK i ich dzieci; w punkcie 3. – rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Cyfryzacji na dezyderat nr 113 w sprawie przeprowadzania egzaminów dla osób ubiegających się o świadectwo operatora urządzeń radiowych w służbie radiokomunikacji amatorskiej; w punkcie 4. – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 60¹ ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych oraz art. 58a ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, a także art. 16 ust. 2 ustawy z 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, celem dostosowania ich do aktualnej struktury sądów oraz jednostek organizacyjnych prokuratury; w punkcie 5. – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela w zakresie przyznania nauczycielom mającym dwudziestopięcioletni okres zatrudnienia w tym zawodzie prawa do przejścia na emeryturę bez względu na wiek, a także likwidacji urlopu dla poratowania zdrowia; w punkcie 6. – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy w zakresie wyposażenia lokalu wyborczego.

Czy do takiej zawartości porządku posiedzenia są uwagi?

Nie słyszę. Zatem uznaję, iż porządek został przyjęty.

Na prośbę pani minister Wandy Buk z Ministerstwa Cyfryzacji chciałbym zaproponować, aby punkt przewidywany jako trzeci, rozpatrzyć na początku jako punkt pierwszy ze względu na inne obowiązki pani minister.

Czy do takiej propozycji są uwagi?

Nie słyszę. Zatem uznaję, iż taki przyjęliśmy porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

Bardzo proszę panią Wandę Buk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji o przedstawienie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Cyfryzacji na dezyderat nr 113 w sprawie przeprowadzania egzaminów dla osób ubiegających się o świadectwo operatora urządzeń radiowych w służbie radiokomunikacji amatorskiej.

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Wanda Buk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowne panie, szanowni panowie posłowie, dziękuję za wyrażenie zgodny na przesunięcie punktu. Sejmowa Komisja do Spraw Petycji rozpatrzyła 13 września odpowiedź na dezyderat nr 113 w sprawie przeprowadzania egzaminów dla osób ubiegających się o świadectwo operatora urządzeń radiowych w służbie radiokomunikacji amatorskiej. W odpowiedzi na dezyderat Minister Cyfryzacji przedstawił dane w zakresie przeprowadzania egzaminów i inne informacje dotyczące statusu rozmów z organizacjami radioamatorskimi i dotychczasowej wymiany korespondencji w tej sprawie. Minister Cyfryzacji wskazał, że organizacjom radioamatorskim zostały przedstawione warunki po spełnieniu których, możliwe będzie powierzenie przeprowadzania egzaminów. Zaznaczył również, że nie jest możliwe powierzenie przeprowadzania egzaminów bez przedstawienia przez organizacje zrzeszające radioamatorów jednolitej koncepcji ich przeprowadzania i potwierdzenia przez nie posiadania stosownych możliwości. Na posiedzeniu, które odbyło się 13 września, Komisja zwróciła się do Ministra Cyfryzacji o uzupełnienie informacji.

W zakresie prośby o pytanie, czy minister uważa za właściwe powierzenie egzaminów organizacjom pozarządowym, należy przede wszystkim zaznaczyć, że dzisiaj taka możliwość wynika z przepisów prawa, co oznacza, że ustawodawca uznał wystąpienie

takich sytuacji za możliwe – sytuacji, w której takie powierzenie będzie uzasadnione. Natomiast minister nie uważa za zasadne uwzględnianie postulatów w zakresie powierzenia przeprowadzenia egzaminów w sytuacji, kiedy nie ma żadnych danych, w oparciu, o które można byłoby dokonać oceny poziomu merytorycznego i organizacyjnego powierzonych egzaminów. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że zobligowanie prezesa UKE do powierzania egzaminów bez dokonania wstępnej oceny zasadności w ogóle takiego rozwiązania, może mieć bardzo daleko idące konsekwencje i prowadzić do braku możliwości weryfikacji prawidłowości przeprowadzenia tych egzaminów, czy nawet pojawienia się zarzutów, co do sposobu ich przeprowadzania – będzie to miało negatywny wpływ na całe środowisko radioamatorskie w Polsce.

Chcieliśmy również podkreślić, że dzięki aktualnej regulacji prawnej w tym zakresie, czyli możliwość powierzania takich egzaminów nie wymaga to dodatkowych zmian legislacyjnych. Ta opinia ministra powinna być też traktowana, jako formalna ocena możliwości realizacji przewidzianych prawem zobowiązań. Komisja poprosiła również o wskazanie, jakie ewentualnie warunki mają spełniać realizatorzy działania, jakim jest przeprowadzenie egzaminu na świadectwo operatora w służbie radiokomunikacyjnej amatorskiej. Minister Cyfryzacji wskazał, że zagadnienia związane z powierzeniem przeprowadzenia egzaminów przez organizacje zrzeszające radioamatorów zostały kompleksowo uregulowane w prawie telekomunikacyjnym i rozporządzeniu ministra administracji i cyfryzacji w sprawie świadectw operatora urzędów radiowych.

Zgodnie z art. 150 ust. 2 prawa telekomunikacyjnego prezes UKE może powierzyć przeprowadzenie egzaminów w służbie radiokomunikacyjnej, amatorskiej organizacji zrzeszającej radioamatorów. Weryfikacja tego warunku zawartego w PT sprowadza się do zbadania przez prezesa celów organizacji ubiegającej się o przeprowadzenie egzaminów i przeanalizowania ich statutu oraz wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym w zakresie prowadzonej przez nich działalności. Łatwo ustalić, czy warunek ten jest spełniany, czy nie – to nie wydaje się być większym problemem. Natomiast tryb przeprowadzenia egzaminów jest szczegółowo wskazany w rozporządzeniu, o którym przed chwilą powiedziałam. Rozporządzenie to enumeratywnie wymienia przepisy, które znajdują zastosowanie w przypadku powierzenia przeprowadzenia egzaminów – zaraz przytoczę jeszcze te przepisy.

Najpierw chciałabym zaznaczyć, że to, czego wymaga rozporządzenie, również zostało przedstawione organizacjom radioamatorskim w trakcie wcześniejszych naszych dyskusji. Należy podkreślić, że organizacje nie będą miały możliwości prowadzenia egzaminów w żadnej innej, preferowanej przez siebie formule niż tej, która została wskazana w rozdziale 4 rozporządzenia – nie będą mogły na przykład prowadzić ich zdalnie, a jedynie w takiej formie, jaka została wskazana, tj. w języku polskim, angielskim albo w formie ustnej, pisemnej lub w formie praktycznego sprawdzianu umiejętności obsługi urządzeń radiowych na urządzeniach rzeczywistych lub na symulatorach. Jeżeli organizacja chciałaby przeprowadzić takie egzaminy musi mieć świadomość, że byłaby zobowiązana m.in. do tego, aby stworzyć komisje i zespoły egzaminacyjne, tworzyć harmonogram sesji egzaminacyjnych na kolejny rok i przekazywać tego typu harmonogram do końca listopada do prezesa UKE. Zobowiązana byłaby również do procedowania i przedkładania prezesowi UKE rocznego sprawozdania z działalności komisji, zapewnienia lokali do przeprowadzenia egzaminów, opracowywania koncepcji realizacji procesu usługi przyjmowania i przetwarzania wniosków. Mało tego – organizacje te muszą też mieć świadomość tego, że są zobowiązane do stosowania pozostałych przepisów prawa, w tym przepisów dotyczących ochrony danych osobowych i tych dotyczących chociażby archiwizacji dokumentów.

Tak jak wspomniałam – istnieją takie możliwości formalno-prawne. Jednocześnie odpowiadając na pytanie w związku z tym, czy są obecnie planowane zmiany prawa w tym zakresie – wydaje się, że na ten moment nie ma potrzeby wprowadzania zmian legislacyjnych. W uzupełnieniu odpowiedzi na dezyderat wskazaliśmy dodatkowo na wykonaną analizę prawnoporównawczą pozostałych krajów Unii Europejskiej. Ustaliśmy, że w zakresie podmiotów odpowiedzialnych za prowadzenie egzaminów na świadectwa operatorów radiowych właściwe są organy administracji takie jak w Polsce albo organizacje radioamatorskie, które spełniają określone warunki lub działają pod nadzo-

rem określonych organów regulacyjnych, czyli dokładnie tak samo, jak wygląda to dzisiaj w naszym porządku prawnym.

Cały czas usiłujemy wyjść naprzeciw postulatom autorów petycji. Zorganizowane zostało spotkanie, finalnie niestety bez udziału zaproszonego pana prezesa – nie miał możliwości wzięcia udziału w tym spotkaniu. Do tej pory nie zostały w ministerstwie złożone żadne inne konkretne propozycje, które mogłyby nas przekonać do faktycznej potrzeby innych zmian. Jeszcze raz podkreślę, mimo, iż podkreślałam to już we wrześniu przedstawiając odpowiedź na petycję, że prezes UKE musi dopilnowywać tego, jaka jest jakość przeprowadzanych egzaminów oraz musi dostać konkretną propozycję od organizacji, która stara się o ich powierzenie. Cały czas istnieje przestrzeń do dyskusji. Jeżeli ta konkretna propozycja, spełniająca warunki wspomnianego rozporządzenia, zostanie przedłożona, nikt a priori nie wyklucza dokonania takiego powierzenia. Cały czas jednak nie ma propozycji od drugiej strony.

Dziękuję bardzo, to jest stanowisko Ministra Cyfryzacji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję, pani minister. Kto chciałby zabrać głos w sprawie tej odpowiedzi?

Bardzo proszę, pan...

Prezes Fundacji Ogólnopolskie Stowarzyszenie Organizacji Radioamatorskich Witold Zakrzewski:

Witold Zakrzewski, Fundacja OPOR. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, zacznę może od historii. Krótkofalowcy polscy nie starają się dziś od nowa uzyskać czegoś, czego nie mieli. W przesłanej przeze mnie do państwa posłów informacji zaznaczyłem, że do roku 1970 Polski Związek Krótkofalowców wydawał świadectwa uzdolnienia w sprawach służby radiokomunikacyjnej amatorskiej, przeprowadzał również egzaminy. Na dzień dzisiejszy zarządzenie pana prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej mówi o tym, że w 2019 r. będą w Polsce przeprowadzone 52 sesje egzaminacyjne, przy czym nie będzie ani jednej sesji egzaminacyjnej w okresie wakacyjnym – tj. w okresie, kiedy odbywają się obozy harcerskie, kolonie, na których dzieci, młodzież, mogłaby zdawać egzaminy. Te osoby będą czekały do września, żeby zdawać egzaminy w delegaturach UKE, ponieważ w zarządzeniu jedynie dwa miejsca wyznaczone są poza delegaturami UKE.

Komisja egzaminacyjna złożona jest przede wszystkim z urzędników Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Brak w niej jest czynnych krótkofalowców. Zaden nie jest czynnym, funkcjonującym na pasmach krótkofalowcem. To jest stan, jaki mamy na dzień dzisiejszy w komisji egzaminacyjnej. Na całym świecie, w krajach Europy Zachodniej egzaminy przeprowadzają krótkofalowcy. Owszem – odpowiedzialni za to są regulatorzy, ale egzaminy przeprowadzają krótkofalowcy. Jestem egzaminatorem ARRL-u, a także Unii Krótkofalowców Francuskich. Bez żadnego problemu mogę przeprowadzać egzaminy na całym świecie. W Polsce tego nie ma.

Nawiązując do treści petycji – na dzień dzisiejszy przepis o powierzeniu zadania publicznego, bo tak należy traktować egzaminy w służbie radiokomunikacyjnej amatorskiej, jako zadanie publiczne prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, jest martwe od 2012 r. Organizacje wielokrotnie zwracały się o powierzenie tego zadania. Aby je powierzyć, prezes UKE powinien ogłosić konkurs, zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami prawa. W przypadku zgłoszenia się kilku organizacji, prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej może ogłosić konkurs na zadanie publiczne powierzone, związane z egzaminami. Co więcej, zadanie powierzone jest wykonywaniem zadania publicznego, czyli egzaminu, zgodnie z tym, co wykonuje obecnie prezes UKE. Egzamin nie może być prowadzony inaczej, ponieważ przepisy tego nie przewidują. Oczekiwanie, aby organizacje przedstawiły sposób prowadzenia egzaminu, jest błędem. Mówimy, bowiem w takim przypadku nie o zadaniu powierzonym, tylko o zadaniu realizowanym przez organizację według własnego scenariusza, własnego harmonogramu i własnych zasad. Niestety nie, ponieważ ustawodawca w tym miejscu powiedział o tym, że jest to zadanie powierzone. Ja, jako organizacja użytku publicznego, nie zgodziłbym się na uczestnictwo w momencie, kiedy sam miałbym wyznaczać, w jaki sposób ma być prowadzone zadanie publiczne,

które realizuje prezes UKE, a ja będę w jego imieniu realizował to zadanie. Co więcej, z informacji prezesa UKE wynika, iż owszem, chciałby on powierzyć zadanie publiczne, ale nie przekazać na to żadnych związanych z tym środków publicznych. Czyli de facto chciałby powierzyć zadanie publiczne bez środków publicznych. Niestety ustawodawca mówi jasno, że mówimy o zadaniu publicznym, które jest zadaniem płatnym, dlatego, że istnieją opłaty z tytułu egzaminów. W związku z tym, pieniądze te powinny trafić do organizacji.

Stąd propozycja, aby tak zmienić te przepisy, żeby organizacje mogły przeprowadzać egzaminy bez opłaty. Lista egzaminatorów tworzona byłaby u prezesa UKE, dzięki czemu miałby wpływ na sposób przeprowadzania egzaminów. Jednocześnie wydawałby decyzję administracyjną w postaci pozwolenia oraz świadectwo operatora – tak jak dotychczas. W związku z tym rola prezesa nie byłaby ograniczona. Z prezesa UKE zdjęta byłaby, obecnie słabo spełniana rola – egzaminy, które rozpisane są, jako praktyczne, a w tej chwili takie nie są. Zwracam uwagę, że nie są to egzaminy na symulatorach, czy na radiostacji czynnej, w której można sprawdzić przygotowanie osoby do pracy na stacji amatorskiej. Zwrócę jeszcze uwagę na wspomniane przez panią minister spotkanie, które zaproponowaliście państwo Polskiemu Związkowi Krótkofalowców, z którą to organizacją się państwo spotkali. Spotkanie to było na moją prośbę – niestety, obecnie większość czasu przebywam poza granicami Polski ze względów służbowych. Ale państwo nie zaproponowaliście spotkania nawet ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. Wydaje się, że jest to druga duża organizacja, która powinna być uczestnikiem takich rozmów oraz przedstawić swoją koncepcję. W przeciwieństwie być może do Polskiego Związku Krótkofalowców – my do prowadzenia egzaminów jesteśmy przygotowani od pięciu lat. Mamy przygotowane stosowne materiały do tego, mamy ludzi. Na dzień wczorajszy wyliczyliśmy, że jesteśmy w stanie zapewnić po 3 egzaminatorów w 49. starych województwach, czyli ponad 120 osób. To jest armia ludzi, którzy mają piętnastoletnie doświadczenie w krótkofalarstwie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Andrzej Smirnow, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przeczytałem uważnie odpowiedź uzupełniającą na dezyderat i muszę powiedzieć, że osobiście nie mam wątpliwości, że rozwiązanie, które mamy w kraju, czyli istnienie specjalnego urzędu regulacji komunikacji elektronicznej, istnieje w zdecydowanej większości krajów europejskich. Tam, gdzie takiej instytucji nie ma, jest odpowiedni dział w ministerstwach cyfryzacji, które bezpośrednio za to odpowiadają. Urzędy te ponoszą oczywiście pełną odpowiedzialność za wszelkie sprawy związane z komunikacją elektroniczną. Są one bardzo złożone – dotyczą przecież nie tylko tego, o czym rozmawiamy. Sądzę, że nasza Komisja nie jest właściwa do rozstrzygnięcia tych spraw. Jest to kwestia przede wszystkim rozmów stowarzyszeń z regulatorem, który ponosi za to wszystko odpowiedzialność.

Zresztą tak jak patrzę, to w większości krajów europejskich egzaminy są w dalszym ciągu prowadzone właśnie przez regulatorów albo urzędy. Oczywiście w części krajów są one przekazane stowarzyszeniom jednak, jak również wynika z odpowiedzi, aby zadanie to mogło zostać przekazane, stowarzyszenie musi spełniać określone warunki. Jasnym jest, że nie my będziemy sprawdzali te warunki tylko niezależny urząd, który został do tego specjalnie powołany. Dlatego, nie ustosunkowując się w ogóle do tego, po której stronie leży racja w tym sporze, uważam, że nasza Komisja zrobiła wszystko, co było możliwe. Przede wszystkim starała się wyjaśnić sprawy formalne i legislacyjne, do których jesteśmy powołani. Osobiście nie widzę możliwości dalszego zajmowania się tym problemem stąd proponuję, żebyśmy zakończyli nad nim prace – nie jest to, bowiem sprawa, którą możemy w jakikolwiek sposób rozstrzygnąć.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Poproszę jeszcze naszego stałego doradcę pana Krzysztofa Patera o opinię.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Jest to chyba sytuacja, w której – tak jak pan przewodniczący Smirnow powiedział – padają informacje i Komisja właściwie nie dostaje do końca jasnego przekazu. Dzisiaj padło stwierdzenie, że po pierwsze nie ma egzaminu praktycznego. Z punktu widzenia tego, o czym mówimy, jest to bardzo dziwna sytuacja. Padło stwierdzenie, że nie było ogłoszenia wynikającego z ustawy, w którym ramy określa urząd. Albo są chętni, którzy są w stanie wypełnić te ramy – zgłaszają się, urząd sprawdza, czy są w stanie je wypełnić i powierza. Albo nikt się nie zgłasza, bo nie jest w stanie wypełnić tych warunków. Albo zgłaszają się, ale urząd ocenia, że nie są w stanie ich wypełnić, a nieprawdą jest, że nie są zdolni wypełnić tych warunków. Pojawia się wtedy ewentualny spór do rozstrzygnięcia w normalnych procedurach obowiązujących w państwie. Natomiast mamy tu do czynienia z dużymi rozbieżnościami. Na dodatek ministerstwo ma 100% racji – to jest niezależny regulator. W związku z tym Minister Cyfryzacji nie ma możliwości ingerencji w działania operacyjne i to jest kolejny element problemu.

W związku z tym Komisja ma w zasadzie do wyboru dwa scenariusze: Albo zakończyć prace z nadzieją, że strony zaczną się komunikować, albo podjąć inicjatywę ustawodawczą – i wtedy spór ten w praktyce przeniesie się na merytoryczną komisję sejmową.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Jeszcze przed poproszeniem o końcowe stanowisko pani minister chciałbym spytać, czy dobrze rozumiem tę sytuację. Od strony legislacyjnej jest taka możliwość, tak? Istnieje procedura umożliwiająca... Natomiast w praktyce jest spór, na ile dzisiejsze propozycje przejścia prowadzenia egzaminów są zbieżne z wyobrażeniem urzędu o tym, jak to należałoby robić. Czyli od strony ustawowej, legislacyjnej istnieje ta regulacja, natomiast w praktyce jest spór, tak?

Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MC Wanda Buk:

Postaram się jednocześnie odnieść do wszystkich wcześniejszych państwa wypowiedzi. Tak jak pan przewodniczący powiedział, jest to praktycznie wyczerpujące zdiagnozowanie sytuacji. Istnieją dzisiaj możliwości legislacyjne powierzenia. To też nie jest tak, jak powiedział pan poseł, że w teorii w legislacji tak, a w praktyce nie. Faktycznie, prezes UKE może ogłosić taki konkurs w sytuacji, kiedy jest wielu zainteresowanych. Natomiast, kiedy wielu zainteresowanych nie ma, nie musi być ogłaszany konkurs. Powierzenie może zostać dokonane nie w drodze konkursu, tylko prawie, że właśnie na drodze bilateralnych dyskusji. To nie jest tak, że w praktyce nie można tego przeprowadzić dlatego, że prezes UKE nie przeprowadza konkursów. Chciałam to wyklarować.

Bardzo mocno chcę podkreślić, że nie zgadzamy się z tym, co zostało powiedziane. Nie jest błędem dążenie przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej do tego, żeby zadania powierzane podmiotowi trzeciemu były realizowane w odpowiedniej jakości, czyli co najmniej takiej, w jakiej dzisiaj są one organizowane. Zarzuty, które padły od pana prezesa, to tak naprawdę są jak rozumiem zarzuty dotyczące kompetencji składów egzaminacyjnych. W Urzędzie Komunikacji Elektronicznej pracują wysoko wyspecjalizowane osoby. Pracują tam od lat i mają gigantyczną wiedzę. To, że nie zajmują się tym czynnie nie znaczy, że nie mają wystarczającej wiedzy. Z kolei prezes UKE cały czas nie może otrzymać od organizacji informacji o koncepcji sposobu, która wypełnia wymogi rozporządzenia. Mam więc takie wrażenie, że cały czas obie strony mówią o zupełnie innych sprawach. Regulator oczywiście jest niezależny, natomiast Minister Cyfryzacji może wyrazić swoją opinię odnośnie działalności regulatora, a w tym zakresie ta opinia jest pozytywna co do tego, jakie regulator ma podejście. Nawiązując również do tego, co mówił pan prezes, że powinniśmy się spotykać z innymi organizacjami, żeby mieć pewność, że zebraliśmy wszystkie informacje. Takie spotkania się odbyły, spotkał się z ZHP, ZHR. Zebraliśmy więc wyczerpującą wiedzę, która potrzebna nam była

do tego, aby wypracować sobie w tym zakresie opinię i stanowisko. To może tyle w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan prezes Zakrzewski.

Prezes Fundacji OPOR Witold Zakrzewski:

Witold Zakrzewski, fundacja OPOR. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, trudno się dyskutuje, jeśli nie mówi się jakie są przepisy. Ustawa na dzień dzisiejszy rzeczywiście pozwala prezesowi powierzyć zadanie publiczne. Wielokrotnie organizacje zwracały się do prezesa UKE w związku z tym, że chcą przeprowadzać egzaminy. Przed chwilą pani minister powiedziała, że prezes UKE powinien wtedy ogłosić konkurs, czy zacząć rozmowy. Te rozmowy trwają od trzech lat. Efekt jest taki, że my cały czas stoimy w tym samym miejscu, czyli rozmawiamy o tym, że prezes bardzo by chciał, ale w zasadzie nie powierzy tego zadania, dlatego że... No nie wiadomo dlaczego. Nie wyobrażam sobie, jako prezes organizacji pożytku publicznego, że będę teraz prezesowi UKE przedstawiał koncepcje, jak będę przeprowadzał egzaminy, skoro jest to zadanie określone przepisami prawa. Ja muszę to zadanie wykonać zgodnie z tym, co jest zapisane w przepisach prawa, w żaden inny sposób.

Prezes UKE może powierzyć je w takiej formie, w jakiej obecnie się to odbywa, czyli przez ogłoszenie konkursu, przedstawienie warunków koniecznych do spełnienia przez organizacje, zgłoszenie organizacji, wybranie tych, które mogą przeprowadzać egzaminy. Obawiam się jednego, w środowisku od pewnego czasu się o tym mówi, że ustawa opisana jest w liczbie pojedynczej: „powierzy organizacji zrzeszającej radioamatorów”. Tak? W związku z tym prezes UKE tak naprawdę czeka, kiedy Polski Związek Krótkofalowców powie, że bierzemy egzaminy. Na nic więcej. Nie chodzi o to, że są organizacje chcące przeprowadzać zadania. Wszelkie toczące się rozmowy prowadzone są z pojedynczymi organizacjami – a nie tak, jak było za czasów pana ministra Woźnego, gdzie spotkało się kilkanaście organizacji i rozmawiało na dany temat. Te organizacje są namawiane do tego, by przedstawiły swoją koncepcję. My również przedstawiliśmy tę koncepcję – jest pismo podpisane przez duże organizacje: Ligę Obrony Kraju, Polski Związek Krótkofalowców, Związek Harcerstwa Polskiego na temat tego, w jaki sposób widzimy egzaminy. Nie mamy na to odpowiedzi i nie ma konkursu. Mimo istniejącej ustawowo możliwości – tego nie negujemy – bez zmiany przepisów nie da rady tego przeprowadzić. Od 2012 r., czyli od wejścia w życie nowelizacji, żaden prezes UKE nie powierzył tego zadania organizacjom radioamatorskim, mimo tego, że organizacje się o to zwracały. Co więcej, część organizacji jest wyeliminowanych, na przykład fundacje, ponieważ według ustawy mają to być organizacje zrzeszające, czyli tylko i wyłącznie stowarzyszenia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Jeszcze pan przewodniczący Smirnow i rozumiem pani minister.

Proszę.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Nie chciałbym powtarzać tego, o czym już mówiłem, ale sprawy egzaminów reguluje obecnie prawo telekomunikacyjne i odpowiednie rozporządzenie. Nie zajmuje się tym natomiast ministerstwo, lecz specjalny urząd regulacyjny – Urząd Komunikacji Elektronicznej i prezes otrzymał kompetencje, zgodnie z którymi odpowiada za przeprowadzanie tych egzaminów zgodnie z prawem telekomunikacyjnym i odpowiednim rozporządzeniem. Oczywiście pan prezes zarzuca, iż nie jest to realizowane w takiej formie, jakiej chciałyby organizacje, stowarzyszenia. Nie jesteśmy instytucją, która może rozstrzygać tego typu sprawy. To jest po prostu komisja sejmowa, która decyduje o sprawach legislacyjnych. Zgodnie z tym, co powiedziała pani minister, również nie widzę tu specjalnych błędów. Nasza ustawa i nasze prawo jest zgodne z prawem europejskim. Tak właśnie ta sprawa wygląda we wszystkich krajach. Myślę w związku z tym, że autorzy petycji

liczyli na to, iż my, jako Komisja będziemy rozstrzygali spór pomiędzy stowarzyszeniami i urzędem regulacyjnym.

Oczywiście nie jesteśmy w stanie tego zrobić, ponieważ nie jesteśmy odpowiednią instytucją do rozstrzygania tego typu sporów. Dlatego proponuję, abyśmy zakończyli prace nad tym problemem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Proszę o końcowy głos panią minister i rozstrzygamy.

Podsekretarz stanu w MC Wanda Buk:

Popieram. Pan przewodniczący powiedział już wszystko to, o czym chciałam wspomnieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Jest zatem rekomendacja, szanowni państwo, aby po pierwsze przyjąć uzupełnioną odpowiedź Ministra Cyfryzacji, a po drugie nie uwzględnić w tej sytuacji żądania będącego przedmiotem petycji.

Czy wobec takiej rekomendacji są zastrzeżenia?

Nie słyszę, zatem Komisja podjęła taką decyzję, dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu: Rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 65 w sprawie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych od urodzenia.

Bardzo proszę przedstawicieli Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o przedstawienie tej uzupełnionej odpowiedzi. Kto z państwa?

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Michał Pelczarski:

Michał Pelczarski, dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych. Odpowiedź została przygotowana i przekazana w kwietniu 2018 r. W zasadzie trwały wtedy jeszcze prace międzyresortowego zespołu ds. opracowania systemu orzekania o niepełnosprawności oraz niezdolności do pracy. Wynik tych prac jest podstawą do zmiany zarówno systemu świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych, jak i dla osób niepełnosprawnych oraz wysokości tych świadczeń. Natomiast należy wskazać, że jesienią prace te zostały zakończone. Wyniki prac zespołu zostały przekazane do naszego ministerstwa, a nasz resort przekazał je do kancelarii premiera. Te prace są bardzo intensywnie realizowane, dlatego że stanowią punkt wyjścia do przygotowania pełnego procesu legislacyjnego, jeżeli chodzi o zmianę systemu orzekania o niepełnosprawności. Jednocześnie trwają bardzo intensywne prace również w oparciu o realizację projektu finansowanego ze środków europejskich, jeżeli chodzi o system orzekania o niesamodzielności – zmiana tego systemu świadczeń również jest bardzo ważna.

Chciałbym także wskazać, że obecnie w ministerstwie bardzo intensywnie pracujemy nad planem działania, który dotyczy Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, który to plan pani minister ogłosi do końca stycznia. Będą tam również rozwiązania, które mają wesprzeć ten system wsparcia osób niepełnosprawnych. To jest to, na czym aktualnie się skupiamy i to jest ten stan, który jest obecnie w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Petycję przedstawiała pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Bardzo proszę panią przewodniczącą o stanowisko.

Poseł Urszula Augustyn (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, w zasadzie zastanawiam się, dlaczego pan w swojej wypowiedzi powiedział o tym, że trwają intensywne prace. Dowiadujemy się, że w marcu minionego roku prace zostały zakończone. Rozumiem więc, że w kwietniu – kiedy Komisja wystę-

powołała z dezyderatem – nie mogliśmy uzyskać odpowiedzi i była ona dla nas niesatysfakcjonująca. Mamy koniec stycznia, wkrótce będziemy mieli rocznicę zakończenia prac. Pan natomiast powiedział, że one są intensywnie analizowane i raport jest u pana premiera, a my nadal nie wiemy, jaka jest odpowiedź na nasze pytanie. W związku z tym sytuacja jest dla nas wszystkich bardzo trudna. Najtrudniejsza dla autorów petycji – tych kilku tysięcy osób, które upominają się o swoje prawa. W zasadzie nie bardzo wiemy, czy możemy im w jakikolwiek sposób pomóc, czy nie. Bo nawet gdyby Komisja chciała przychylić się do żądań zawartych w petycji, żeby móc pracować nad jakimś zadośćuczynieniem tym osobom, ponieważ one, jak rozumiem, są od wielu lat w tej sytuacji, to nie jesteśmy w stanie tego zrobić, ponieważ nie wiemy jakie są działania rządu, a dowiemy się o nich nie wiadomo kiedy.

Za chwilę mamy zakończenie kadencji i chciałabym w związku z tym zapytać, czy jesteśmy w stanie przed jej końcem mieć na stole projekt, który w jakiś sposób wyjaśni sytuację tych osób, czy też odpowie na tę ich trudną sytuację. Bowiem nie mówimy o nie wiadomo jak dużej grupie osób, tylko jest to grupa szacowana przez ZUS na ok. 20 tys. – a jak się dokładnie okazuje, to w większości są matki, które powinny otrzymać większe świadczenie i jest ich od 5 do 6 tys. Jest to nieduża grupa osób, które czują się wyraźnie poszkodowane. W związku z tym mam wrażenie, że resort nie jest w stanie w ciągu roku odpowiedzieć na pytanie, czy można pomóc tym kobietom pomóc – tej jednej grupie rodziców – czy nie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? To ja chciałbym się dołączyć do tej dyskusji.

Panie dyrektorze, ja chcę zapytać wprost, może nieprzesadnie taktownie, ale nasuwa mi się takie pytanie – co takiego tajemniczego jest w tym projekcie dotyczącym nowego systemu orzecznictwa, że prawie od roku jest on utajniony? Szczególnie, że w państwa odpowiedzi jest informacja, że ten nowy projekt będzie 31 marca, za chwilę mamy rok. Pan minister Michałekiewicz mówił na posiedzeniu Sejmu, że trafił do pani minister Rafalskiej i w zasadzie nikt nie zna tego projektu. Co jest takiego tajemniczego? Dlaczego nie trwa nad tym publiczna debata? Jest to na pewno trudna sprawa, ale tym bardziej wymagałaby ona szerokiej publicznej debaty. Zapewne nie da się tego również wprowadzić w krótkim czasie, musi to być rozłożone na kolejne etapy. Zdumiewające jest natomiast to – tak jak mówiła pani przewodnicząca Augustyn – że mija rok od tego terminu, w którym miał być przedstawiony nowy projekt, a on jest utajniony.

Proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn (PO-KO):

Dużo więcej na ten temat mogłaby zapewne powiedzieć pani poseł Wróblewska, która tą tematyką zajmuje się szczególnie w naszej Komisji, ale przecież wszyscy przysłuchujemy się problemom poruszonym podczas obrad Komisji petycji – i tych problemów odnoszących się do raportu jest dużo więcej. Coraz częściej jest tak, że różne grupy upominają się o różnego rodzaju rozwiązywanie problemów, a my utykamy na jednym raporcie, który od roku jest dla nas niedostępny.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Biura PRdSON w MRPiPS Michał Pelczarski:

Przede wszystkim chciałbym skorygować tę datę, bo zgodnie z regulaminem pracy zespoły zostały przesunięte i zakończyły się jesienią. W związku z tym nie jest to marzec ani kwiecień, tylko sierpień. Raport został przekazany we wrześniu – zespół pracował pół roku dłużej. Natomiast to, że te świadczenia czy ich wysokość są w takim kształcie, a nie w innym, to też nie oznacza, że nie prowadzimy innych prac, które mają za zadanie zmienić tę sytuację. Państwo wiecie, że jest mapa drogowa i świadczenia zostały w pewnym zakresie zwiększone. Teraz będzie plan działania funduszu solidarnościowego, gdzie kolejne 650 mln zł trafi do systemu wsparcia osób niepełnosprawnych. Będą tam dzia-

łania, które przede wszystkim były wskazane w mapie drogowej, czyli zarówno będzie zaproponowany program dla matek EWK, będzie zaproponowany program dotyczący asystentury, będzie zaproponowany program dotyczący opieki wytechnieniowej. Dużo dzieje się także dla osób niepełnosprawnych i dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Sytuacja się poprawia.

Podaję, że i ministrowie nie chcieliby takiego przekazu, że wszystko się zatrzymało i czekamy na reformę systemu orzekania. Reforma systemu orzekania dotyczy części systemu wsparcia osób niepełnosprawnych. Pracujemy również obok niego i wypracowywany jest system orzekania o niesamodzielności. Świadczenia to jest tylko jedna część. Jest ustawa, która w lipcu daje pewnego rodzaju dodatkowe elementy dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, te świadczenia były podnoszone, mamy fundusz solidarnościowy. Także w obszarze wsparcia osób niepełnosprawnych i opiekunów dzieje się dużo i z dużą intensywnością.

Odpowiadając natomiast na pana pytanie – co tam jest tajemniczego – nie wiem, co tam jest tajemniczego, ja też nie widzę tam niczego tajemniczego. Natomiast nie ma tej decyzji, która ma skutkować tym, żeby rozpocząć pełny proces konsultacyjny i pełny proces legislacyjny pracy nad reformą systemu orzekania o niepełnosprawności. Państwo na pewno też śledzicie, co na ten temat przedstawia pani minister Rafalska czy pan minister Michałekiewicz. Mogę wskazać, że na pewno będzie bardzo szeroki proces konsultacji i współpracy, czy opracowywania tego systemu i to zapowiada, i pan minister, i pani minister. Jest to coś pewnego i tyle. W swojej odpowiedzi chciałem przedstawić stan, który dotyczy tego zagadnienia, czyli pewnej kolejności, która jest realizowana w ministerstwie. Intensywność prac rzeczywiście jest duża i tak jak państwo widzicie, obserwujecie, tych rozwiązań jest również coraz więcej i są one intensywnie wprowadzane.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Panie dyrektorze, to ja raz jeszcze chciałbym wrócić do zapisu w odpowiedzi – minister Marczuk w dniu 9 kwietnia napisał nam, że zespół zakończył prace z dniem 31 marca. To informacja na dzień 9 kwietnia, nie jest to nasze wyobrażenie, pochodzi ona z odpowiedzi pana ministra Marczuka. Natomiast wczoraj, na posiedzeniu naszej Komisji, pan dyrektor Podgórski mówił, że pewne rozwiązania będzie można doprecyzować dopiero wtedy, kiedy będzie nowy system orzecznictwa. Nie kwestionujemy oczywiście tych wielu toczących się prac, że świadczenia są podnoszone i to są absolutnie bardzo pozytywne zmiany, i nikt ich nie kwestionuje. Ale pewne kluczowe rozwiązania, o które zabiegają zainteresowani, wciąż są zablokowane brakiem nowego orzecznictwa. Jeżeli więc pan mówi, że nie ma tam nic tajemniczego, to czy może nam pan udostępnić ten istniejący projekt? Wtedy będziemy mogli zobaczyć, na jakim jest on etapie, i ocenić, przedstawić nasze stanowisko, i szukać tych rozwiązań. Zapewne potrzeba tu bardzo szerokiego porozumienia, żeby móc wdrażać tak trudne rozwiązania. Czy może pan nam, zatem, przedstawić Komisji ten projekt?

Dyrektor Biura PRdSON w MRPiPS Michał Pelczarski:

Teraz nie mogę go przedstawić, nie ma zgody na to, żeby ten projekt był przedstawiony. Musimy więc wszyscy po prostu wspólnie poczekać na tę decyzję. Gdy rozpoczną się prace nad reformą, będą wtedy zaprezentowane założenia i projekt będzie przedstawiony.

Odnosząc się jeszcze do tej odpowiedzi – to rzeczywiście był stan na 9 kwietnia, natomiast później nastąpiła zmiana, procesy zostały przesunięte, wydłużone i stąd dodatkowy półroczny okres, kiedy zespół pracował jeszcze nad tymi założeniami.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

To miałbym taką rekomendację, aby przekazać całość tej petycji do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Wydaje mi się, że na forum naszej Komisji wyczerpaliśmy możli-

wość dalszych prac, natomiast problem wymaga rozwiązania i nie możemy dziś powiedzieć, że zamykamy nad tym prace.

Mamy problem z odpowiedzią, bo tej odpowiedzi nie ma, cały czas jest zawieszona. W moim przekonaniu przekazujemy tę petycję i wszystkie materiały do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Jest to bardzo nietypowa sytuacja w pracach naszej Komisji. W moim przekonaniu jest to sytuacja nietypowa i jedyne, co możemy rekomendować, to przekazanie całości materiałów do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Czy do takiej rekomendacji jest sprzeciw?

Nie słyszę, dziękuję, zatem tak rozstrzygnęliśmy w tej sprawie.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu: Rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 115 w sprawie osób pobierających tzw. emeryturę EWK i ich dzieci.

Kto z państwa? Pan dyrektor, tak? Proszę bardzo.

Dyrektor Biura PRdSON w MRPiPS Michał Pelczarski:

W ramach odpowiedzi na pytanie jeszcze raz zwróciliśmy się o dane, które były wymagane do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ponownie Zakład przekazał informację, że takimi danymi nie dysponuje. Jeżeli natomiast chodzi o osoby, które pobierają emeryturę EWK, czy też osoby, które pozostają pod opieką osób pobierających emeryturę EWK, to zgodnie z mapą drogową takie działania będzie zaproponowane i jest przewidziane dofinansowanie w ramach funduszu solidarnościowego. Czyli jednym z programów, który będzie finansowany ze środków funduszu solidarnościowego w roku 2019, będzie program wsparcia dla osób będących pod opieką osób pobierających emeryturę EWK lub osób niepobierających emerytury EWK. W ciągu dwóch tygodni pani minister przedstawi założenia tego programu i to jest wypełnienie założeń mapy drogowej budowy systemu wsparcia osób niepełnosprawnych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Bardzo proszę panią poseł Kornelię Wróblewską o stanowisko.

Poseł Kornelia Wróblewska (PO-KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, czy ja dobrze rozumiem, że w przeciągu dwóch tygodni pani minister ogłosi szczegóły mapy drogowej i w 2019 opiekunowie przebywający na EWK dostaną jakieś dodatkowe wsparcie finansowe do tej emerytury, którą obecnie pobierają? Bo z tego, co pan powiedział rozumiem, że to są założenia przygotowane już na 2019 r.

Kolejna sprawa, mamy tutaj dodatkową odpowiedź. Odnosiłam się do tej dodatkowej odpowiedzi już dwa dni temu na poprzednich posiedzeniach Komisji petycji, przy okazji odnosząc się również do kolejnych petycji, które pojawiają się po prostu w Komisji, zarówno dotyczących środowiska EWK, jak również szeroko rozumianego środowiska osób z niepełnosprawnością. Jeśli państwo pozwolicie, chciałabym się w tym punkcie odnieść też do dyskusji, która była prowadzona przed chwilą.

Jak rozumiem, panie ministrze, wspominał pan o tym, że są prowadzone różne szerokie prace dotyczące środowiska osób niepełnosprawnych, są podnoszone świadczenia na osoby niepełnosprawne. Wiele jest projektów, z którymi występujemy, jako opozycja – niestety one wszystkie są zamrażane albo odrzucane ze względu na dokładnie takie sformułowanie, jakie czytamy w państwa odpowiedzi: „Postulaty będą mogły zostać zrealizowane – niezbędne są zmiany w zakresie orzecznictwa o niepełnosprawności i dopiero jak te zmiany zostaną wprowadzone w orzecznictwie, będziemy mogli wrócić do tych tematów”. Takich tematów przez ostatnie trzy lata tej kadencji było bardzo dużo. Za każdym razem uzyskiwaliśmy od państwa odpowiedź, że zajmiecie się państwo tematem jak będzie zrobione orzecznictwo.

Orzecznictwo w dalszym ciągu nie jest zrobione. W prowadzonej przed chwilą dyskusji mówiliśmy o tym, że czekamy już rok na informacje od państwa, co się z tym dzieje. Wszystko jest w zawieszeniu, wszystko jest utajnione. Cieszę się, że pan minister przyznaje, że poza minister Rafalską miał szansę zapoznania się z projektem. Nie wiem, czy

dobrze zrozumiałam – na początku swojej wypowiedzi powiedział pan, że poza projektem ZUS-owskim, który jest w tej chwili w ministerstwie, jest jeszcze jakiś projekt dotyczący niesamodzielności, finansowany ze środków unijnych. Czyli jest osobny projekt orzecznictwa dotyczący niesamodzielności? Więc znowu będziemy mieli sytuację, którą mamy de facto w tej chwili, że zetkną się ze sobą dwa projekty dotyczące orzecznictwa. Prace nad orzecznictwem miały rozwiązać tę sytuację, aby nie było orzecznictwa ze świadczeń społecznych i drugiego z tzw. FUS-u, aby była tylko jedna grupa, a nie dwie. Jak rozumiem, prace nad orzecznictwem miały to wszystko ujednoczyć i uprościć. Teraz słyszę, że są prowadzone prace nad dwoma niezależnymi projektami. Prosiłabym pana o odpowiedź na pytanie.

Panie przewodniczący, odnosząc się jeszcze do odpowiedzi, odpowiedź oczywiście nie jest wystarczająca, bo w dalszym ciągu nie mamy odpowiedzi dotyczącej prac nad orzecznictwem. Aczkolwiek na dwóch poprzednich Komisjach dwa dni temu wystąpiliśmy z prośbą o to, o co moglibyśmy znowu poprosić przy okazji tej odpowiedzi – mianowicie o informację, na jakim etapie to orzecznictwo się znajduje. W moim odczuciu nie wiem, czy jest sens kontynuowania próby przy trzeciej już Komisji i trzeciej petycji o to samo. Bardzo mnie jednak interesuje odpowiedź pana ministra na pytanie o prace nad dwoma systemami orzecznictwa.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Czy pan Krzysztof Pater zechciałby swoje stanowisko? I następnie pan dyrektor oczywiście.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Wydaje się, że w świetle dyskusji nad poprzednią odpowiedzią, celowe byłoby połączenie tych kwestii i przekazanie do Komisji Polityki Społecznej, bo to wszystko się ze sobą bardzo wiąże. Mogę natomiast skomentować tylko jedno w zakresie emerytury EWK. Proszę pamiętać, że emerytury EWK były przyznawane osobom opiekującym się bardzo różnymi dziećmi. Część z tych dzieci w tej chwili jest absolutnie samodzielna i ma własne rodziny. Część z nich jest pod 100% opieką swoich rodziców. Wydaje się, że jakiegokolwiek zmiany ustawowe dotyczące emerytur EWK muszą brać pod uwagę nie sam fakt posiadania emerytury EWK, ale fakt, czy ta osoba opiekuje się tym dzieckiem w tej chwili.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Pan dyrektor? Tak, proszę.

Dyrektor Biura PRdSON w MRPiPS Michał Pelczarski:

Jeżeli chodzi o emerytury EWK to mogę potwierdzić, że w roku 2019 ze środków funduszu solidarnościowego będzie finansowany program dotyczący osób, które są pod opieką lub które pobierają emerytury EWK. Program ten zostanie przygotowany w I kwartale 2019 r., natomiast do końca stycznia będzie przedstawiony plan działania, w którym będą wskazane działania, harmonogram i kwoty, jakie będą finansowane w ramach funduszu solidarnościowego na rok 2019 – jedno z działań będzie dotyczyło tych osób.

Jeżeli chodzi o system orzekania, to reforma systemu orzekania o niepełnosprawności ma bardzo duże znaczenie przede wszystkim w kwestii świadczeń dla osób niepełnosprawnych i opiekunów tych osób. Drugi system nie dotyczy niepełnosprawności, tylko niesamodzielności. Dotyczy szerszej kategorii osób, niż osób niepełnosprawnych. Wiecie państwo, że jest projekt realizowany i finansowany ze środków europejskich, który opracowuje te zagadnienia i ma on również wpływ na system świadczeń. Dlatego, że system świadczeń dotyczy osób niepełnosprawnych, opiekunów i jakby jest też szerszym systemem. Także nie ma prac nad dwoma systemami – prace są nad dwoma zupełnie oddzielnymi systemami, które odnoszą się do dwóch zupełnie różnych rzeczy.

Poza działaniem dotyczącym obszaru EWK w tym planie działania... Mamy jakby pełną świadomość problemów, które związane są z emeryturą EWK zarówno, jeżeli chodzi osoby, które pobierają to świadczenie, jak też osoby, które pozostają pod opieką.

Program ten będzie opracowany w planie działania, będzie wskazane działanie dofinansowania w tym roku, natomiast będzie również szereg innych działań, które wynikają z mapy budowy systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i które były tam wskazane, jako działania finansowane w pierwszym roku działania funduszu solidarnościowego – w tym jeszcze ograniczonym zakresie finansowym – no i w drugim roku, gdzie będzie już ta pełna pula. Również o tę daninę solidarnościową w pełnym już zakresie działalności funduszu solidarnościowego.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Szanowni państwo, mamy bardzo podobną sytuację jak przy tej poprzedniej petycji. Ponownie jest tu podawany argument, że nie znamy tego nowego systemu, a całość od niego zależy. W moim przekonaniu nie jest to jednak odpowiedź na postulaty zawarte w petycji i po konsultacji z panem sekretarzem proponuję, żeby zgodnie z regulaminem uznać, że to nie jest odpowiedź na tę naszą petycję. Zakończyć prace nad tą petycją, czyli odrzucić odpowiedź i przekazać całość sprawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, bo tylko tam mogą być podejmowane dalsze prace merytoryczne. W związku z tym proponowałbym również podobne rozstrzygnięcie w poprzedniej sprawie, aby były one ze sobą spójne.

Czy wobec takiej rekomendacji, aby odrzucić odpowiedź i przekazać całość sprawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny jest sprzeciw?

Nie słyszę. A zatem podjęliśmy taką decyzję i proponuję, aby w poprzedniej sprawie, w której dokonywaliśmy również decyzji, podjąć decyzję o odrzuceniu odpowiedzi i przekazaniu całości sprawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Czy wobec takiej propozycji jest sprzeciw?

Nie słyszę, zatem tak postanowiliśmy. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu 4.: Petycja w sprawie zmiany art. 60¹ ustawy o radcach prawnych oraz art. 58a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze.

Bardzo proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie petycji.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej polegającej na zmianie po pierwsze art. 60¹ ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych poprzez usunięcie z jego przepisów wyrazów „i wojskowych”, po drugie art. 58a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez usunięcie z jego przepisów wyrazów „i wojskowych” oraz po trzecie art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych poprzez zastąpienie wyrazu „wojewódzki” wyrazem „okręgowy”.

Szanowni państwo, petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu i spełnia wszelkie wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy o petycjach. Autor petycji uzasadnia proponowane zmiany nieuwagą ustawodawcy wobec dokonanych już zmian legislacyjnych oraz zwiększenie przejrzystości prawa, do jakiej przyczyniają się właśnie dokonane zmiany. W art. 60¹ ustawy o radcach prawnych oraz art. 58 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze autor petycji postuluje wykreślenie wyrazów „i wojskowych”. Zmiana ma związek z likwidacją wojskowych jednostek organizacyjnych adwokatury, dokonaną na podstawie art. 32 § 1 ustawy z dnia 31 stycznia 2016 r., tj. przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o adwokaturze, która to ustawa weszła w życie 4 kwietnia 2016 r. Wydaje się wskazane, aby ze względu na cel, jakim jest zwiększenie przejrzystości prawa, dokonać niezbędnej zmiany zarówno w art. 60¹ ust. 1 ustawy o radcach prawnych oraz w art. 58 ust. 1 ustawy o adwokaturze. Musimy jednak pamiętać, że adresatami tych przepisów są Krajowa Rada Radców Prawnych oraz Naczelna Rada Adwokacka, a zatem podmioty, które nie powinny mieć problemów z właściwą interpretacją odnoszącą się do tych przepisów, jak również z ustaleniem faktu, iż wojskowe jednostki organizacyjne prokuratury zostały zlikwidowane.

Natomiast trzecia ze zmian dotyczy zmiany brzmienia art. 16 ust. 2 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, polegających na zastąpieniu wyrazu „wojewódzkim” wyrazem „okręgowym”. Ustawa powołuje się na sądy wojewódzkie zastąpione sądami okręgowymi w 1998 r. Należy zwrócić uwagę na skutki, jakie sprawiłoby wniesienie wniosku poprzez podmiot reprezentujący pracowników do niewłaściwego sądu – nie zrodziłyby one negatywnych skutków procesowych, nie ma bowiem przeszkód normatywnych, aby taki wniosek ponowić składając go do właściwego adresata. Prezes sądu ma obowiązek wezwać stronę do uzupełnienia wniosku w terminie 7 dni w sytuacji niemożliwości nadania dalszego biegu pismu ze względu na braki formalne, w tym przypadku niewłaściwe wskazanie adresata. Choć nie powinno być problemów z właściwym wskazaniem, o jaki sąd chodzi, to można rozważyć konieczność zmiany przepisów, w szczególności na konsekwencje czasowe, jakie spowoduje niewłaściwe skierowanie wniosku.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Tak, pan poseł Jacek Świat, proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, wielokrotnie spotykaliśmy się z żądaniem wyrażonym w petycji, by poprawić usterki, które pojawiły się gdzieś w procesie legislacyjnym. Wczoraj mieliśmy sytuację analogiczną w prezentowanej przeze mnie petycji i zgodziliśmy się wszyscy, że rozpoczynanie całego procesu legislacyjnego by dokonać bardzo drobnych poprawek, które nie mają istotnego czy wręcz żadnego wpływu na praktykę, nie ma sensu. A już szczególnie w ostatnim roku, czy kilka miesięcy przed upływem kadencji. W związku z tym ja osobiście zapytałbym naszego pana doradcę, czy w istocie dokonywanie korekty w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych ma sens, czy ma ono praktycznie jakiegokolwiek konsekwencje. Bo jeżeli nie to uważam, że należałoby odrzucić żądania petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Zanim jeszcze poproszę pana Krzysztofa Patera o stanowisko, chciałem tu poddać pod rozważę kwestię, na ile wskazany rzeczywisty problem rozbieżności powoduje trudności w stosowaniu prawa. A więc na ile rzeczywiście w praktyce pojawia się problem, że ktoś niewłaściwie interpretuje, że na przykład sądy wojewódzkie zastąpiono sądami okręgowymi. Po drugie mam przekonanie, że takich sytuacji jest wiele, ale są pewne zasady ogólne, które służą wykładni takich przypadków. Jedną z takich zasad ogólnych jest zasada *lex posterior derogat legi priori*, czyli prawo późniejsze uchyla prawo wcześniejsze. Wydaje się, że tu nie ma wątpliwości, skoro prawo późniejsze uregulowało pewne kwestie w ten sposób, to zastosowanie ma prawo późniejsze. To są dwa akty prawne równej rangi, dwie ustawy, a zatem oczywiście jest, że to ustawa późniejsza ma pierwszeństwo w zastosowaniu, czy nawet ta ustawa późniejsza uchyla w tym zakresie przepis wcześniejszy. Zatem jeżeli nie ma dowodów na to, że w praktyce rozbieżność ta powoduje problemy to uważałbym, że ta ogólna zasada rozstrzyga tę kwestię i nie ma potrzeby dokonywania zmiany poprzez wprowadzanie nowej ustawy.

Ale bardzo proszę, pan Krzysztof Pater, proszę o pana stanowisko.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Z punktu widzenia stosowania przepisów oczywiście te wskazane w petycji sytuacje nie rodzą żadnych problemów. Natomiast z punktu widzenia wizerunku szanownej Komisji, to sytuacja jest inna. Wnioskodawca pisząc do Komisji wskazuje na ewidentne nieprawidłowości. Jeżeli Komisja nie chciałaby podejmować w tak drobnych sprawach inicjatywy ustawodawczej, to wydaje mi się, że powinna przynajmniej wystąpić do właściwych ministrów odpowiedzialnych za te ustawy z dezyderatami wskazującymi, aby przy pierwszej nowelizacji ustaw te sprawy zostały włączone i skorygowane. Mimo, że są to drobiazgi, co do których Biuro Analiz Sejmowych wskazuje w ustawie o radcach prawnych i adwokaturze, to znajdują się w ustawach, za które młodzi ludzie trafiający na aplikację chwy-

tają się na początku i je czytają. Tworzenie prawników, którzy zaczynają swoją prawniczą drogę od tego, że może być napisane coś, co już nie obowiązuje, że można to przecież wyinterpretować – to element budowania niedobrych nawyków.

W związku z tym moja sugestia jest taka, jeżeli Komisja nie chce podejmować inicjatywy ustawodawczej, aby skierować do Ministra Sprawiedliwości oraz – w przypadku sporów zbiorowych – do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dezyderaty, aby w najbliższych nowelizacjach uwzględnić te zmiany.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan poseł Jacek Świat, proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Chciałem tylko dopytać, bo oczywiście zgadzam się i wczoraj również takie decyzje podjęliśmy w analogicznej sprawie. Techniczne pytanie, czy miałyby to być forma dezyderatu, czy po prostu informacja wystosowana przez Komisję, podpisana przez pana przewodniczącego, że pojawił się taki problem, by odpowiednie ministerstwo miało tego świadomość. Sprawa techniczna – myślę, że takie informacje można zrobić szybciej. Dezyderat musiałby przejść jeszcze całe procedury.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Jasne. Dziękuję bardzo. Tak, pytanie, na ile wymaga to formalnego trybu dezyderatu.

Bardzo proszę, pan Krzysztof Pater.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dezyderat jest oczywiście przesłaniem Komisji wyższej mocy. Jeżeli w przyszłości ktoś będzie do tego wracał to wydaje się, że z punktu widzenia całej procedury jest to mocniejszy przekaz. Natomiast myślę, że przy tego typu sprawach nie trzeba już bardzo szybko do tego wracać, tylko odnotować odpowiedź na dezyderat. Ponieważ co minister może powiedzieć? Oczywiście uwzględnię. W związku z tym nie będzie to wymagało już ponownej debaty.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

I myślę, że to jest ta droga. Żeby to było jednoznacznie wyeksponowane i to w trybie regulaminowym, to powinniśmy nadać temu jednak formę dezyderatu. Wydaje się natomiast, że sprawa będzie prosta i odpowiedź ministra też będzie prosta. Chodzi o to, aby minister uwzględnił przy pracach nad ustawami podobnego rodzaju potrzebę wprowadzenia takiej korekty. A zatem abyśmy wystąpili z dezyderatem do Ministra Sprawiedliwości i do ministra rodziny w obu tych odrębnych kwestiach.

Panie pośle, proszę bardzo o konkluzję.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście zawarte w petycji żądania zmiany przepisów nie wydają się tutaj takie niezbędne. One mogą przyczynić się do realizacji zasady przejrzystości prawa i rzeczywiście w pełni podzielał to zaproponowane rozwiązanie, aby wystąpić do właściwych ministerstw z dezyderatem, aby w najbliższej nowelizacji uwzględnić postulowane przez autora zmiany. Takie rozwiązanie jest jak najbardziej optymalne.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

A zatem jest rekomendacja, aby wystąpić do Ministra Sprawiedliwości i ministra rodziny o dokonanie zmian w tym zakresie przy okazji najbliższych nowelizacji. Tak, dwa odrębne dezyderaty w obu tych odrębnych kwestiach uznając, że w obu tych obszarach kompetentni są różni ministrowie.

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi?

Nie słyszę, uznaję zatem, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Przechodzimy do punktu 5.: Petycja w sprawie zmiany ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela w zakresie przyznania nauczycielom mającym dwudziestopięcioletni okres zatrudnienia w tym zawodzie prawa do przejścia na emeryturę bez względu na wiek, a także likwidacji urlopu dla poratowania zdrowia.

Bardzo proszę panią przewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie petycji.

Poseł Urszula Augustyn (PO-KO):

Dziękuję uprzejmie.

Sam tytuł w lwiej części wyczerpuje argument, czy też propozycję zawartą w petycji. Albowiem faktycznie autorzy petycji, która – od razu zaznaczę – spełnia wszelkie warunki, które petycja spełniać powinna, autorzy petycji proponują taką zmianę prawa, aby nauczyciel po spełnieniu kryterium 25 lat pracy w zawodzie nauczyciela mógł uzyskać świadczenia emerytalne i na taką emeryturę przejść. Autor używa zresztą argumentu porównawczego – takie miałyby być rozwiązania zaproponowane przez ministra Joachima Brudzińskiego w odniesieniu do systemu emerytur policjantów. Nie będziemy tego analizować, będziemy się skupiali tylko na zawodzie nauczyciela.

Jest natomiast jeszcze drugi warunek zawarty przez autora petycji, mianowicie taki, że w zamian za to, że można byłoby korzystać z tak zwanej emerytury nauczycielskiej po przepracowaniu 25 lat w zawodzie nauczyciela, z Karty Nauczyciela można byłoby usunąć tzw. urlop na poratowanie zdrowia, który do dzisiaj w tej karcie jest i przysługuje nauczycielom. Zresztą nauczyciele sporo z tego urlopu korzystają – jest to urlop, który przysługuje po przepracowaniu odpowiedniej ilości lat i może być wykorzystany, jako trzyletni okres przerwy w pracy nauczycielskiej.

Pierwszą rzeczą, o jakiej chciałabym powiedzieć to jest to, że ustawa, która została wprowadzona w '99 r. o systemie emerytalnym starała się zrobić system emerytalny, jako jeden spójny system. Taki, który bez większych wyjątków obowiązywałby dla wszystkich obywateli płacących składki, a więc jak gdyby oszczędzających na swoje emerytury. Jak rozumiem była to ustawa bardzo trudna, ustawa, która w wielu sytuacjach pozbawiała pewne branże, zawody, grupy zawodowe konkretnych przywilejów. Nie tylko nauczyciele ponieśli wtedy koszty wprowadzenia tej ustawy – jeżeli tak to można nazwać – stracili wtedy bowiem emerytury nauczycielskie. Przypomnę, że wcześniej faktycznie krótszy czas pracy nauczyciela mógł skutkować przejściem na emeryturę, ale jeśli dobrze pamiętam, to był trzydziestoletni czas pracy w całości, w tym wymagany warunek 20 lat pracy nazywanej pracą przy tablicy, czyli tej pracy stricte w zawodzie nauczycielskim.

Oprócz nauczycieli koszty wprowadzenia tego systemu poniosły także inne grupy zawodowe, m.in. kolejarze, a także zatrudnieni w szczególnych warunkach pracy lub w szczególnym charakterze pracy. Więc nauczyciele nie są jedyną grupą zawodową, która dla spójności systemu poniosła pewne rachunki. Stawianie postulatu, żeby nauczyciel pracował przez 25 lat w obecnie obowiązujących ustawach jest bardzo trudne, ponieważ dzisiaj nauczyciele nie pracują tylko i wyłącznie w oparciu o Kartę Nauczyciela – a tak chyba należy odczytywać żądania autora petycji. Dzisiaj nauczyciele zatrudniani są w różny sposób – pracują na kontraktach, zgodnie z Kodeksem pracy, zgodnie z Kartą Nauczyciela. Więc to kryterium 25 lat pracy w zawodzie nauczyciela jest bardzo trudne do rozstrzygnięcia i mogłoby budzić bardzo różne wątpliwości interpretacyjne. Drugą bardzo ważną sprawą jest to, że nauczyciele, którzy pracują 25 lat, mogliby uzyskać te świadczenia emerytalne zgodnie z sugestią autora petycji a to oznaczałoby, że osoby przed pięćdziesiątką spokojnie mogłyby z tych emerytur już korzystać.

Myślę, że nie jest to dobra propozycja choćby z tego tytułu, że jak wiemy, każda wyrwa w obowiązującym systemie ten system osłabia i za chwilę pojawiają się kolejne grupy zawodowe, które też będą miały bardzo konkretne argumenty na to, że ich zawód jest trudny, że wymagałby skrócenia czasu pracy z różnych przyczyn, których na pewno byłoby bardzo wiele. To jest jedna sprawa. Drugą sprawą jest to, że w drastyczny sposób ograniczamy wiek aktywności zawodowej. Nauczyciel, który ma 48-49 lat i mógłby już przechodzić na emeryturę to jest człowiek, który jest – nie chcę powiedzieć w kwiecie wieku, ale absolutnie w pełni sił, z odpowiednim doświadczeniem, z daj Boże jak najlepszą energią i zdrowiem, itd. Jest to absolutna strata dla społeczeństwa, ale również

dla tego człowieka, bo im krótszy okres składkowy, tym niższa emerytura. Nie chodzi nam chyba o to, żeby ograniczać wysokość emerytur i aby tworzyć problemy społeczne z tego tytułu, tylko raczej o to, żeby jak najdłużej motywować człowieka do pozostawiania na rynku pracy. Myślę, że działania powinny iść w innym kierunku niż w kierunku ograniczenia czasu pracy – raczej w kierunku stworzenia lepszych warunków pracy nauczyciela, a przede wszystkim stworzenia bardziej godnego wynagrodzenia dla nauczycieli, co mogłoby spowodować, że nauczyciele mogliby pracować dużo dłużej – dzisiaj pracują. Lepsza płaca i lepsze warunki dla ich pracy byłyby lepszym rozwiązaniem, niż odbieranie im możliwości godnego zarobkowania i oszczędzania, czy też zbierania kapitału na przyszłą emeryturę.

W związku z tym mam naprawdę bardzo dużą wątpliwość. Myślę, że warto przedyskutować i przemyśleć rozwiązania. Jestem absolutnie wrogiem rozbijania systemu emerytalnego, w interesie nas wszystkich jest, nie tylko nauczycieli, ale nas wszystkich, żeby ten system był jak najbardziej sprawny, jak najbardziej spójny, jak najbardziej sprawiedliwy. W związku z tym uważam, że ważniejsze jest to, aby sprawnie zadbać – uważam, że jest bardzo dużo do zrobienia na tym polu – żeby zadbać o to, aby nauczyciele za swoją pracę otrzymywali godną zapłatę i żeby warunki ich pracy były w różnych okresach ich pracy także lepsze, zmieniane, takie żeby ta praca była możliwa do wykonania i żeby była dla nich satysfakcją, a nie żebyśmy robili kolejne wyrwy w systemie emerytalnym i wszyscy razem, że tak powiem, fundowali sobie piękną katastrofę. Chyba nie o to nam wszystkim chodzi.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nie widzę. Zatem chciałbym spytać o taką końcową rekomendację.

Posel Urszula Augustyn (PO-KO):

Z przykrością, ale z przekonaniem absolutnym stawiam rekomendację o nieuwzględnieniu postulatów zawartych w tej petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

A zatem jest rekomendacja, aby nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem tej petycji.

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi?

Nie widzę, zatem uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, przechodzimy do ostatniego punktu tego posiedzenia. Bardzo proszę pana posła Bogdana Latosińskiego o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy w zakresie wyposażenia lokalu wyborczego.

Posel Bogdan Latosiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja wpłynęła 25 października 2018 r., złożona do Kancelarii Sejmu przez osobę fizyczną. Petycja zawiera wniosek o podjęcie inicjatywy legislacyjnej, mającej na celu zmianę ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy poprzez wprowadzenie przepisów w brzmieniu:

„Na każdy rozpoczęty 1 tys. wyborców uprawnionych w danym obwodzie, umieszczonym w spisie, co najmniej jedno miejsce na wypełnienie karty do głosowania zawiera płaską, poziomą powierzchnię, większą od rozłożonej w całości kartę do głosowania bez jej zaginania”. Autor uważa, że proponowana zmiana ma na celu lepsze zabezpieczenie tajności głosowania, albowiem w specjalnie wydzielonych miejscach na oddanie głosu, znajdujących się w lokalach wyborczych, często nie ma możliwości rozłożenia największych kart do głosowania, tzw. płacht. Petycja ta spełnia wymogi formalne oraz mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu.

W opinii Biura Analiz Sejmowych faktycznie brak dużych powierzchni poziomych w miejscach przeznaczonych na oddanie głosu, szczególnie w przypadku osób o ogra-

niczonych możliwościach ruchowych, może przyczynić się do tego, że wyborca wypełni kartę w zasięgu wzrostu innych osób przebywających wtedy w lokalu. Czy jednak obecnie polskie prawo nie zapewnia wyborcom w sposób wystarczający tajności głosowania? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy dokonać analizy przepisów odnoszących się do tego zagadnienia.

Kwestia zapewnienia w lokalu wyborczym dogodnych warunków na oddanie głosów na kartach ma odzwierciedlenie w konkretnych przepisach polskiego prawa – art. 42 § 1 Kodeksu wyborczego wskazuje, że w lokalu wyborczym musi być zapewniona odpowiednia liczba łatwo dostępnych miejsc, zapewniających tajność głosowania. Art. 52 § 5a doprecyzowuje, że tajność głosowania zapewnia się w szczególności przez przygotowanie w lokalu wyborczym odpowiedniej liczby łatwo dostępnych miejsc, umożliwiających każdemu wyborcy nieskrępowane zapoznanie się z kartą do głosowania oraz jej wypełnienie w sposób niewidoczny dla innych osób. Kodeks wyborczy nakazuje również, aby co najmniej połowa obwodowych komisji wyborczych była dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Z racji tego, że prawo nie obliuguje do wydzielenia osłoniętych kabin w lokalach wyborczych, komisje muszą zadbać o to, żeby miejsca do oddawania głosu zapewniały tajność. Ten sam artykuł mówi, że przygotowanie miejsca do oddania głosu powinno uwzględniać nie tylko warunki lokalowe, ale również rozmiar kart do głosowania.

Kodeks wyborczy wskazuje burmistrzów, wójtów i prezydentów miast, jako podmioty odpowiedzialne za techniczne i organizacyjne przystosowanie lokali wyborczych, a bezpośredni nadzór nad nimi musi sprawować obwodowa komisja wyborcza. To właśnie na komisjach spoczywa obowiązek sprawdzenia, czy w lokalach znajdują się przestrzenie do nieskrępowanego oddawania głosów, wychodząc w ten sposób naprzeciw konstytucyjnej zasadzie o tajności głosowania i przepisom Kodeksu wyborczego.

Z uwagi na powyższe można stwierdzić, że zrealizowanie postulatu zawartego w petycji w zakresie ochrony tajności głosowania doprowadziłoby do powstania *superfluum* ustawowego, czyli dublowania przepisów prawnych, gdyż obecne prawo w wystarczającym stopniu zapewnia tajność w trakcie oddania głosów, jednocześnie wskazując na podmiot odpowiedzialny za zapewnienie odpowiednich warunków wyborczych. Przepis w formie proponowanej przez wnioskodawcę nie wprowadziłby do polskiego prawa nic, czego obecnie tam nie ma. Nieprawidłowości mogą zawsze się zdarzać, ale w takiej sytuacji należy je zgłosić odpowiednim służbom, czyli komisjom wyborczym.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę pana Krzysztofa Patera o stanowisko.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Od lat zajmuję się tematem dostosowania lokali wyborczych do m.in. osób z niepełnosprawnościami, ponieważ w istocie, jeżeli mamy do czynienia z wielką płachtą i małym stolikiem, to prawie każdy staje się osobą z niepełnosprawnością. Prawo polskie jest skonstruowane tak, jak pan poseł powiedział i tak, jak Biuro Analiz Sejmowych wskazuje na zasadzie kierunkowej, czyli wskazuje cele, które mają być osiągnięte i w sposób bardzo zdecentralizowany nakłada na samorządy obowiązek realizacji tych celów. Mamy bardzo dobre rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 29 lipca 2011 r. w sprawie lokali i obwodowych komisji wyborczych, dostosowanych do potrzeb wyborców niepełnosprawnych. Ale to rozporządzenie pokrywa tylko te lokale, które z założenia mają... Bo tu jest mowa albo wszystko, albo nic. Pewna grupa lokali musi spełniać warunki dostosowania i wówczas tam mamy przewidziany cały pakiet rozwiązań.

Natomiast wydaje się, że w tej chwili czas w Polsce pójść krok dalej, czyli stworzyć... Moja sugestia zmierza do tego, aby Komisja podjęła inicjatywę ustawodawczą zmieniając delegację w Kodeksie wyborczym i określając, że Minister Infrastruktury ustali podstawowe warunki organizacji i wyposażenia lokali wyborczych, w tym lokali dla osób z niepełnosprawnościami. W Europie np. Belgia przy każdych wyborach wydawany jest

bardzo szczegółowy instruktaż dla gmin, bo tam również te zadania realizują gminy. I oni się nie bawią w rozwiązania kierunkowe, że na przykład rotacja dla osób poruszających się na wózkach to ma być 150 cm, że blat ma być na dwóch rodzajach wysokości – w zależności od tego, czy osoba chce siedzieć, czy chce stać. Wymiar blatu ma mieć minimum 1 m na 60 cm – wchodzimy w pewne bardzo szczegółowe rozwiązania. U nas proszę państwa – zresztą zmieniano to rozporządzenie, o którym wspomniałem – także poruszamy się w obszarze regulacji centymetrowych. W lokalach dostosowanych po wydaniu tego rozporządzenia zmieniono rozporządzenie, obniżając praktycznie niemalże do zera wysokość progu. Pierwotny zapis powodował, że lokal był niedostosowany, bo dla części osób poruszających się na wózkach ten próg był pierwotnie określony za wysoko.

Moja sugestia zmierza do tego, aby po prostu pewnie z wejściem w życie... czy z 1 stycznia 2020, aby pozostawić tu czas na przygotowanie, na przepracowanie, ale są lokale... Coraz więcej osób potrzebuje nawet drobnej pomocy. W części krajów europejskich na wyposażeniu jest lupa, która pozwala odczytać to, co jest na karcie wyborczej. Zaproponowałbym szanownej Komisji rozważenie korekty delegacji ustawowej dla Ministra Infrastruktury tak, aby te wytyczne dotyczące organizacji lokali wyborczych, które w Polsce mamy bardzo dobre, dotyczyły także lokali, które nie muszą kwalifikować się, jako lokale dostosowane dla potrzeb osób z niepełnosprawnościami, ale korzysta z nich wiele osób mających problemy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Bardzo proszę, tak jest.

Proszę pana.

Główny specjalista w Zespole Prawnym Krajowego Biura Wyborczego Janusz Płochocki:

Janusz Płochocki, reprezentuję Krajowe Biuro Wyborcze i jednocześnie Państwową Komisję Wyborczą. Zgadzam się z postulatem, który teraz pan wygłosił, że jeżeli chodzi w ogóle o całość lokali w przyszłości rzeczywiście powinno być to uregulowane. Odnosząc się do tej petycji, Państwowa Komisja Wyborcza podziela stanowisko, które zostało określone w opinii, że dodanie tylko tych słów na pewno nic nie zmieni, ponieważ jest to po prostu powtarzanie tego samego. Natomiast mogę powiedzieć, że obecnie zapis w kodeksie jest taki, że połowa lokali wyborczych powinna być dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Po analizie, już po tych ostatnich wyborach, okazało się, że na razie jest to spełnione. Okazało się, że dostosowanych było 53% lokali. Wtedy rzeczywiście są one zupełnie inaczej konstruowane i mam nadzieję, że powinniśmy dążyć do tego, żeby wszystkie lokale, czyli 100% lokali wyborczych, wyglądały tak, jak lokale dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Taka jest opinia.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Dziękuję panu.

Wydaje się, że jest to proces i właśnie tak jak pan mówi, tych miejsc przybywa, ale dobrze by było, żeby ich było jak najwięcej, choćby z tego powodu, że dla wielu osób starszych to jest często warunek nie do pokonania, aby jednak wziąć udział w wyborach. Ja często wskazuję, że jeszcze mnie – osobę na wózku – można jakoś po schodach wprowadzić, wnieść. Ale jak przychodzi osoba starsza, to trudno sobie wyobrazić wnoszenie jej. A ona staje niekiedy wobec barier dla niej nie do pokonania. Powinien być, zatem wyznaczony taki kierunek i wydaje mi się, że propozycja pana Krzysztofa Patera, aby podjąć inicjatywę wprowadzenia delegacji ustawowej dla Ministra Infrastruktury dookreślenia tych wymogów takich lokali, również tych nie w pełni dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnością, ale żeby właśnie ten proces stymulować, żeby on postępował – to może być właściwe rozwiązanie.

Pan poseł Jacek Świat, proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Mam taką wątpliwość, że samo dodanie do ustawy delegacji dla ministra, by określił warunki, jakie powinny spełniać lokale, niczego właściwie nie rozwiąże. My możemy dodać taką delegację, ale i tak o życiu będą decydowały rozporządzenia. My na rozporządzenia nie mamy już żadnego wpływu. Więc ja się trochę boję, że taka nowelizacja

będzie pustym aktem, nic z tego praktycznie nie będzie wynikać. Dlatego myślę, czy nie zacząć raczej od dezyderatu wskazującego na konkretne problemy – takie jak progi, takie jak właśnie miejsca na rozłożenie płacht, itd. Bo może sprawę da się rozwiązać poprzez zwykłą nowelizację już istniejących rozporządzeń bez zmiany samej ustawy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Dziękuję.

W moim przekonaniu delegacja nie jest abstrakcyjna. Ona musi zawierać wytyczne. I w tej delegacji te wytyczne ukierunkowują to, jak organ wydający akt wykonawczy powinien uregulować tę kwestię. Natomiast wydaje mi się również, że takie uregulowanie służy upowszechnieniu pewnych rozwiązań, a więc nie tylko zachęcamy, rekomendujemy, prosimy o to. W przypadku rozporządzenia wiadomo, że organizator wyborów – gmina – powinna zadbać, aby wyszukiwać takie lokale. Mam wrażenie, że często lista lokali jest powielana. Brakuje inicjatywy szukania ciągle czegoś alternatywnego. Dobrze byłoby, żeby była taka motywacja, taki bodziec. Ale myślę również, że etap dezyderatu wskazującego ministrowi potrzebę uregulowania jest jak najbardziej właściwy, bo potem możemy mieć większe przekonanie, że taka delegacja będzie właściwie przez ministra wykorzystana.

Pan Krzysztof Pater, proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Panie przewodniczący, wydanie tego rozporządzenia nie jest w sensie intelektualnym wielkim problemem. Dlatego, że w tej chwili jest bardzo dobre rozporządzenie dotyczące lokali, które mają być dostosowane. W związku z tym to, co Minister Infrastruktury musiałby zrobić, to przeanalizować, które z tych norm, które są w tamtym rozporządzeniu, należy rozszerzyć na wszystkie lokale. I to jest jeden obszar działania. Drugi obszar działania – zastanowić się, czy przy tej okazji do tego rozporządzenia nie dodać kwestii dodatkowych, jak na przykład tymczasowy parking dla posiadaczy kart parkingowych na boisku szkolnym, jeżeli to jest w szkole.

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Ścieżka dezyderatu w praktyce oznacza, że w tej kadencji takie rozwiązanie nie zostanie uchwalone ze względu na czas. Minister Infrastruktury w tej chwili nie ma jakichkolwiek podstaw, żeby ingerować, bo nie ma delegacji ustawowej. Jest to wykonalne technicznie, dlatego że ma delegację, tylko żeby określić bardzo szczegółowe zasady dotyczące tych 50 kilku procent lokali. Natomiast w pozostałych może być wszystko dowolne. Gdyby Minister Infrastruktury szedł w kierunku poszerzania norm w tym rozporządzeniu, to zmierzalibyśmy do rozwarstwienia standardów w dwóch kategoriach lokali. Tych dostosowanych, z których przecież wszyscy wyborcy korzystają, którzy mają szczęście i wtedy być może dostaną wielki blat na wypełnianie karty, dostaną lupę, dostaną miejsce parkingowe na boisku, żeby sobie podjechać i spokojnie wejść, i te drugie mniej więcej 50% czy 40 kilka procent, którzy nie mają jakichkolwiek norm i wszystko zależy od inicjatywy lokalnych urzędników, którzy idą, że tak powiem, po najmniejszej linii oporu i wstawią stolik z mini parawanem, czy też w niedostatecznej nawet ilości, co wydarzyło się przy wyborach samorządowych, które są najbardziej czasochłonne, bo jest najwięcej tych kart do głosowania, że ciągle były korki i korzystano z parapetów.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Jasne. Ja jestem przekonany tymi argumentami. Dajmy sobie szansę. Jeżeli wyjdzie inicjatywa, to oczywiście jest, że przy pracach nad tą inicjatywą będą uczestniczyć przedstawiciele ministra i wtedy nastąpi rozstrzygnięcie. Ale rzeczywiście, jeżeli miałoby to wejść choćby przed jesiennymi wyborami, to trzeba podjąć takie prace. Bardzo proszę pana posła Bogdana Latosińskiego o konkluzję.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Dziękuję bardzo za tę dyskusję. Chciałem tylko zaznaczyć, że ta dyskusja rozszerzyła żądanie będące przedmiotem, czyli wyszliśmy dyskusją szeroko poza żądanie, które dotyczyło powierzchni stolika. Myślę, że nie jest bezdyskusyjne, żeby wprowadzać rozmiary stolików, bo to jest już w gestii komisji wyborczej, która powinna ten stolik zrobić. Ale

rzeczywiście mamy XXI wiek, lokale powinny być w 100% przygotowane dla osób niepełnosprawnych i tutaj ten zakres, żeby przy tej okazji rzeczywiście rozszerzyć, ewentualnie zastanowić się nad zmianą... Czyli rekomenduję dezyderat do Ministra Infrastruktury.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Ale panie pośle, właśnie przed chwilą rozmawialiśmy, że jeżeli uruchomimy dezyderat, to nie ma szansy, żebyśmy w tej kadencji wprowadzili zmianę.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Czyli co, ustawę?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Podejmijmy inicjatywę ustawodawczą w sprawie dania delegacji ministrowi – minister w pracach nad tym rozwiązaniem określi też swoje stanowisko. Minister dostanie delegację z wytycznymi do wydania aktu wykonawczego. Myślę, że to otwiera dla ministra możliwości określenia tych parametrów, które właśnie wymagają wskazania, tak jak przy lokalach dostępnych dla osób niepełnosprawnych, żeby dla wszystkich te lokale były jak najszerzej dostępne. Ja bym tak rekomendował. Będzie to postęp.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Jeżeli Komisja przychyli się...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO-KO):

Proszę państwa, czy jest sprzeciw wobec propozycji, byśmy wystąpili z inicjatywą ustawodawczą, która umożliwi – poprzez delegację – wydanie aktu wykonawczego Ministrowi Infrastruktury.

Szanowni państwo, czy wobec takiej rekomendacji jest sprzeciw?

Nie słyszę, zatem Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia.

Zamykam to posiedzenie.